

Autyzm wyzwaniem naszych czasów. Red. T. Gałkowski, J. Kossewska. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie 2000 ss. 238.

Prezentowana pozycja książkowa już poprzez sam tytuł – *Autyzm wyzwaniem naszych czasów* – zwraca uwagę czytelników na wagę poruszanego w niej problemu (uznaje się, że obecnie dzieci z autyzmem rodzi się ok. 3-4 na 10 tys.).

Autyzm jako jednostka chorobowa został wyodrębniony w 1943 r. przez amerykańskiego psychiatrę Leo Kanner. Mimo że minęło od tego wydarzenia wiele lat, zjawisko autyzmu pozostaje wciąż nie zbadane do końca. Przeprowadzono setki badań mających na celu wykrycie przyczyn autyzmu, opracowano szereg koncepcji wyjaśniających jego etiopatogenezę. Początkowe teorie głosiły, że winni za pojawienie się autyzmu są rodzice, którzy nie otoczywszy swych dzieci dostatecznym ciepłem i miłością, spowodowali zamknięcie się podopiecznych w swym świecie. Późniejsze badania zwalniały rodziców z poczucia winy, głosząc pogląd o organicznych zmianach mózgu jako głównej przyczynie pojawienia się tego złożonego zespołu zaburzeń. Odkryto, iż o neuropsychologicznym podłożu autyzmu decydują poważne nieprawidłowości w obszarze mózdzku.

Podjmując terapię z autystycznym dzieckiem lub chcąc przeprowadzić eksperymenty badawcze, wciąż odczuwa się braki w wiedzy dotyczącej etiologii, diagnozy i metod terapeutycznych. Każda nowa praca podejmująca kwestie autyzmu stanowi próbę wypełnienia tej luki – tak jest i z niniejszą pozycją.

Stanowi ona zbiór 26 artykułów autorstwa specjalistów różnych dziedzin, którzy pracują z dziećmi autystycznymi lub ich zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki autyzmu. Obok prac pedagogów specjalnych, psychologów i psychiatrów w powyższej publikacji wyniki swoich badań prezentują także terapeuci i logopedzi. Są to nie tylko prace teoretyczne, ale także artykuły zawierające cenne wskazówki praktyczne. Jeden z redaktorów omawianego opracowania – Tadeusz Gałkowski jest badaczem, który problemem autyzmu zajmuje się od dawna, a jako autor licznych artykułów naukowych i książek, dotyczących tego zagadnienia (m.in. *Dziecko autystyczne w środowisku rodzinnym i szkolnym*. Warszawa 1995), stanowi autorytet dla wielu terapeutów poszukujących dróg w terapii.

Omawiana publikacja podzielona jest na cztery części, w których zgrupowano artykuły pod kątem podejmowanej w nich tematyki.

Część pierwsza, zatytułowana „Diagnozowanie zaburzeń autystycznych”, zawiera rozważania na temat celów diagnozy i jej znaczenia dla przebiegu całej terapii. Powszechnie znana jest prawidłowość: im wcześniej postawiona prawidłowa diagnoza, tym skuteczniejsze postępowanie terapeutyczne. Wszystkie zawarte w pierwszej części teksty zasługują na uwagę. Czytelnik znajdzie tu cenne w praktyce wskazówki.

W wyniku lektury szkicu Andrzeja Gardziela (s. 12-21) okazuje się, że diagnozowanie może służyć poza planowaniem postępowania leczniczego także celom naukowym, określeniu rozpowszechnienia autyzmu na danym obszarze, ale i tzw. konsultacji na użytek zewnętrzny. Dla terapii jest istotne, jak podczas diagnozy traktowano autyzm wczesnodziecięcy – czy jako proces chorobowy, czy jako zaburzenie psychiczne, neurologiczne. Zdaniem autora ma to niebagatelne znaczenie dla przebiegu całej terapii. Wpływowi rozbieżności diagnostycznych na terapię poświęcona jest także praca Joanny Kruk-Lasockiej (*Autyzm czy zespół Aspergera? Wpływ rozbieżności diagnostycznych na oddziaływania terapeutyczne* s. 23-33). Autorka pokazuje różnice pomiędzy autyzmem Aspergera a autyzmem Kanner. Nie sposób pominąć także tekstu Hanni Olechnowicz zatytułowanego *Refleksja nad diagnozą psychologiczną dziecka na przykładzie dwóch kontrastujących procedur badawczych* (s. 34-43), wskazującego na różnice pomiędzy badaniem testowym w gabinecie a obserwacją diagnostyczno-terapeutyczną w obrębie diagnozy psychologicznej.

Powszechnie stosowane do diagnozowania autyzmu kryteria ICD-10 i DSM-IV sprawdzają język oraz związki społeczne, co utrudnia wykrywanie autyzmu u małych dzieci. Dlatego Joanna Grochowska (s. 44-50) poleca kwestionariusz CHAT (Checklist for Autism in Toddlers), dający możliwości wcześniejszego wykrycia autyzmu.

Odrębną grupę tekstów części pierwszej stanowią dwa artykuły, które poruszają kwestie różnic między objawami alalii sensorycznej, upośledzenia umysłowego a autyzmem (tekst Katarzyny Markiewicz i Ewy Ciećkiewicz) i różnic między dziećmi głuchoniewidomymi a autystycznymi (tekst Marzenny Zaorskiej). Należy docenić niezwykłą przydatność wniosków płynących z tego rodzaju porównań dla prawidłowej i trafnej diagnozy. Dodatkowo wartość tekstu podnosi, umieszczona w tabeli, szczegółowa charakterystyka objawów typowych dla konkretnych przypadków różnych zaburzeń rozwojowych.

Wczesna interwencja daje większe szanse na szybki powrót dzieci autystycznych do prawidłowego funkcjonowania. Tezie tej dowodzi część druga prezentowanej publikacji, zatytułowana *Wczesna interwencja i terapia w autyzmie*, w której znalazło się osiem artykułów, przynoszących bogaty zbiór metod terapeutycznych.

Istotne w tej problematyce jest studium prezentujące terapię behawioralną opracowaną przez Annę Budzińską i Irenę Kubach na podstawie programu Amerykanina O. I. Lovaasa (s. 74-81). Zdaniem Autorkę metoda przynosi znaczne wyniki w uczeniu się, a jej skuteczności dowodzi nie tylko Ośrodek w Gdańsku, ale i doświadczenia norweskiego Ośrodka Wczesnej Interwencji w Oslo. Metoda ta spotykała się dotąd z dozą niechęci wśród terapeutów, gdyż procedury modelowania wymagają konsekwentnej realizacji. Zapewne głęboki optymizm i zaprezentowane wyniki dowodzące osiągniętemu sukcesowi w reedukacji przyczynią się do rozpowszechnienia programu terapii behawioralnej w innych polskich ośrodkach. Jedyne, co może budzić niedosyt podczas lektury tego tekstu, to zbyt mała liczba przykładów z prowadzonej terapii. Skuteczność metody w terapii rozumienia mowy pokazana na przykładzie jednego tylko chłopca (s. 79 n.) wydaje się niewystarczająca dla kogoś, kto chciałby bliżej poznać szczegóły wprowadzania programu Lovaasa.

Obok metody behawioralnej w terapii osób z autyzmem stosuje się wiele innych metod, takich jak: Ayres, Affolter, Delacato, Holding, Sherborne, Metoda Opcji i Ułatwiona Komunikacja. Do tego zbioru dochodzą jeszcze inne formy terapii, zaprezentowane w niniejszej publikacji i uwzględniające konkretne trudności rozwojowe. Wśród nich na czoło wysuwa się metoda kreatywna, zaprezentowana w artykule Bożeny Grochmal-Bach i Elżbiety Lubińskiej (*Wykorzystanie terapii kreatywnej dla nadania sensu światu zmysłowemu dziecka autystycznego* s. 89-97), przynosząca rezultaty m.in. w postaci rozładowania napięcia i ograniczenia zachowań stereotypowych. Należy podkreślić wartość szczegółowego i obrazowego przedstawienia przebiegu tego oddziaływania terapeutycznego. Dodatkowo tekst jest wzbogacony w merytoryczne wskazówki opisem indywidualnych przypadków półrocznej terapii autystycznych chłopców: Marcina i Konrada.

Metoda Marii Montessori, prezentowana w szkicu Małgorzaty Sekułowicz (s. 105-111), ma na celu redukcję deficytów w zakresie integracji sensorycznej. Określana mianem metody montesoriańskiej była systemem wychowawczym, powstałym jako wynik protestu przeciw traktowaniu uczniów jako biernego przedmiotu zabiegów dydaktyczno-wychowawczych. Dziecko ma być świadome poznawania świata, a proces uczenia się następować m.in. na fundamencie absorbującej psychiki młodego człowieka. Jediną wadą opisywanej metody jest brak powszechności jej użycia. Sama Autorka sygnalizuje, iż metoda przez nią przedstawiona nie może być wykorzystywana w pracy ze wszystkimi dziećmi autystycznymi. Powyższa uwaga nie umniejsza jednak wartości tekstu M. Sekułowicz, który podczas lektury spotyka się z niezwykle pozytywnym odbiorem, wiele w nim ciepła i zaangażowania w sprawy terapii z dziećmi autystycznymi. Widać, iż to właśnie one są w centrum uwagi podczas dobierania zadań terapeutycznych. Mimo że metoda ta nie może być metodą wiodącą, a jedynie może być stosowana z innymi, to trzeba ją gorąco polecić do wykorzystania we wszystkich placówkach.

Na uwagę zasługuje także praca pt. *Stymulacja rozwoju dziecka autystycznego jako metoda terapii* (s. 112-118). Biorąc pod uwagę brak dotychczasowych osiągnięć w obrębie skutecznych sposobów stymulacji rozwoju, wypada podkreślić wkład tego tekstu w opracowanie zagadnienia stymulacji.

Wśród tekstów w części drugiej omawianej publikacji znalazł się artykuł *Jak radzić sobie z trudnymi zachowaniami u dzieci – metoda Carole Sutton w pracy z rodzicami dzieci z autyzmem. Prezentacja czteroletnich doświadczeń*. Prezentuje on doświadczenia z pracy z rodzinami dzieci autystycznych, gdyż autyzm jako zaburzenie rozwoju dotyka poza dzieckiem także jego rodziców. Metoda C. Sutton, oparta na teoriach neobehawioralnych, powstała z myślą o rodzicach, których dzieci sprawiają trudności wychowawcze, są to jednak dzieci zdrowe, o rozwoju przebiegającym bez poważniejszych zaburzeń. Autorki w znakomity sposób dostosowały tę metodę do specyficznej sytuacji pracy z rodzicami dzieci z poważnymi zaburzeniami rozwoju (nie tylko autystycznymi, ale i z pokrewnymi zaburzeniami). Ich wkład pracy należy docenić, obserwując zdumiewające wyniki terapii (s. 87 n.). Szczególnie należy polecić go rodzicom, ale adresatami pozostają także terapeuci, poszukujący metod dotarcia do rodzin. Szczegółowo przedstawiony 8-tygodniowy plan terapeutyczny stanowi doskonałą pomoc w pracy pedagogów.

Jak widać, wartość tekstów zamieszczonych w drugiej części publikacji również jest niepodważalna. Mogą one odegrać istotną rolę w usprawnieniu programów terapeutycznych. Zawierają przy tym wiele cennych inspiracji do dalszych poszukiwań w tej dziedzinie.

Część trzecia publikacji poświęcona jest zagadnieniu związanym z wychowaniem oraz nauczaniem osób z autyzmem. Problematyka tej części rozkłada się od kwestii socjalizacji dzieci autystycznych do edukacji tychże dzieci w szkołach integracyjnych. Jest to droga niezwykle trudna, a przedstawione metody pokazują sposoby jak najszybszego jej pokonania. Na początek – zabawy, określane przez autorkę – Elżbietę M. Minczakiewicz z mianem socjalizujących (płyś, korowody, tańce), sprzyjające interakcjom społecznym i socjalizacji emocji. Zabawy materiałami plastycznymi i produktami syrkami dają dzieciom poczucie sprawstwa, niezwykle potrzebnego do przyszłej nauki w szkole.

W ramach nauczania indywidualnego nieodzowna jest proponowana przez Grzegorza Stano (s. 148-158) metoda autorstwa Christophera Knilla, której podstawę stanowi praca nad fizycznym kontaktem dziecka autystycznego z osobą dorosłą. Poprzez program „Dotyk i komunikacja” dochodzi do wyćwiczenia regularnego stosowania dotyku w celu nawiązania i utrzymania kontaktu. Z kolei Programy: Aktywności, Świadomości Ciała, Kontakt i Komunikacja – rozwijają kontakt społeczny, umiejętność naśladowania, ruch i zabawę. Wydaje się, że tak bogaty zakres programowy prezentowanej metody Knilla z konieczności musi się łączyć ze stosunkowo pobieżnym i dość zdawkowym jej potraktowaniem. Jednakże G. Stano potrafił ustrzec się przed zbyt ogólnikowym zaprezentowaniem metody, dostarczając jednocześnie interesujących przykładów. Ze względu na szerokie grono odbiorców (osoby mające trudności w komunikowaniu) metoda Knilla może być stosowana nie

tylko u osób z autyzmem, lecz i w przypadkach upośledzeń umysłowych z dysfunkcją kanałów sensorycznych. Metodę tę należy polecić przede wszystkim logopedom, gdyż ćwiczenia wchodzące w jej zakres stanowią bazę dla rozwoju mowy.

Inna metoda, która w sposób skuteczny wychodzi naprzeciw problemowi nabywania umiejętności koniecznych w samodzielnym życiu, jest stosowanie tzw. albumów aktywności (s. 166-171). „Dziecko uczy się złożonych sekwencji czynności krok po kroku. Zdjęcia lub instrukcje pisane są odpowiednikami czynności, które mają zostać wykonane” (s. 169) – tak Autorka wyjaśnia funkcję albumów. Za ich pomocą dzieci autystyczne mogą wykonywać nawet czynności o znacznym dla nich stopniu trudności (np. sprzątanie).

Artykuł poświęcony edukacji dzieci autystycznych w szkole masowej pt. *Edukacja dzieci z autyzmem w szkole masowej* (s. 159-165) zawiera wiele cennych, popartych wieloletnim doświadczeniem uwag. Prowadzenie dzieci z autyzmem w szkołach masowych jest zjawiskiem nowym, dlatego tym bardziej należy zaznaczyć wartość niniejszego szkicu. Proponowane rozwiązania zasługują na wnikliwą uwagę nie tylko ze strony profesjonalistów zajmujących się terapią dzieci autystycznych. Tekst szeroko ukazuje horyzonty wyłaniające się przed osobami organizującymi i zarządzającymi placówkami szkolnictwa w naszym kraju. Osiągnięcia grupy dzieci z autyzmem, z którymi realizowano indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne, zmuszają do refleksji nad potrzebą tworzenia niewielkich klas dla dzieci autystycznych przy szkołach masowych z możliwością integracji w ramach zajęć muzycznych, plastycznych i gimnastycznych.

W prezentowanej pozycji o autyzmie nie zabrakło prac skierowanych do rodzin osób z autyzmem. Problematyce tej poświęcona została czwarta część książki, zatytułowana *Osoba z autyzmem i jej rodzina*. Ewa Piśula w artykule *Pomoc rodzicom autystycznych dzieci* (s. 202-208) zwraca uwagę na trudną sytuację rodzin stojących przed koniecznością wychowania dziecka autystycznego. Stres wynikający z bezradności, poczucie niższości i wstydu przed otoczeniem, osamotnienie i bezsilność wobec zaistniałej sytuacji to uczucia miotające rodziców. Otoczenie specjalistyczną opieką całej rodziny warunkuje lepsze wyniki terapii dziecka. „Nikłe są szanse, że dziecko będzie szczęśliwe, mając nieszczęśliwych, sfrustrowanych i załęknionych rodziców” (s. 207) – stwierdza Autorka w konkluzji. Proponowane podejście godne jest zainteresowania i upowszechnienia przez terapeutów, do których zwracają się oczekujący na pomoc rodzice.

Aneta Garnca rz - Podlasko w swoim artykule (s. 209-216) zauważa u osób opiekujących się dziećmi z autyzmem obecność zespołu wypalania sił. Wieloletnie zajmowanie się dzieckiem o zaburzonym rozwoju obciąża rodziców wypracowanymi psychicznymi. Stąd konieczność stworzenia warunków do wymiany doświadczeń między rodzicami dzieci autystycznych, odbywania konsultacji ze specjalistami na temat rozwoju dziecka, a także korzystania z fachowej pomocy psychologicznej. Użyteczność tego tekstu nie może budzić wątpliwości, gdyż rodzice dzieci autystycznych zasługują na uwagę nie mniejszą, jak ich podopieczni.

Nie sposób nie wspomnieć także o sytuacji rodzeństwa dzieci autystycznych. Zagadnienie to stało się tematem rozważań badaczy: Janiny Wyczęsany, Aleksandry Ucinyk oraz Jacka Błęszyńskiego, których artykuły znalazły się w niniejszej publikacji. Należą się wyrazy uznania dla wymienionych Autorów, którzy dostrzegli wiele powiązań pomiędzy częstotliwością występowania zaburzeń depresyjnych u zdrowego rodzeństwa a sytuacją dziecka autystycznego w rodzinie. Niekiedy obecność autystycznego dziecka w rodzinie wywiera wpływ na rozwój jego rodzeństwa. Autorzy, wykorzystując w swych artykułach dotychczasową wiedzę pedagogiczną (wszyscy związani są z pedagogiką specjalną), próbują ustrzec rodziców przed niewłaściwym traktowaniem rodzeństwa dziecka autystycznego.

Autyzm wyzwaniem naszych czasów – to pozycja przeznaczona dla szerokiego spektrum odbiorców z tego względu, że z problemem autyzmu spotykają się specjaliści różnych dyscyplin. Szczególnie należy ją polecić pedagogom, psychologom i terapeutom pracującym z dziećmi autystycznymi. Wiele cennych wskazówek znajdują w niej również logopedzi.

Zgromadzenie w jednym opracowaniu tak wielu wyników badań grupy specjalistów wywodzących się z różnych dziedzin służy w sposób doskonały wymianie poglądów i doświadczeń w obrębie tak skomplikowanego i nie wyjaśnionego jeszcze do końca zjawiska autyzmu. Bogaty zestaw literatury podany pod każdym z artykułów dodatkowo podnosi zalety prezentowanej publikacji, która – skonstruowana w przejrzysty sposób – ułatwia odnalezienie interesujących zagadnień wszystkim (niekoniecznie specjalistom), którzy chcą pogłębić swoją wiedzę o autyzmie.

Danuta Grzesiak-Witek

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza
w Sandomierzu